

Czytają nas mieszkańcy Białoleki, Pragi Północ i Targówka

ISSN 1234-6365

nr 8 (630) 22 maja 2019 roku

www.ngp.pl

facebook.com/nowapraska



Nakład 25 000 egz.

bezpłatnie

nowa gazeta praska

GABINET
STOMATOLOGICZNY

tel. **22 818-07-91** Szwedzka 37

czynne 9-20

- ⇒ nowoczesna protetyka cyfrowa, cyrkon, multiplayer 3D - w promocji
- ⇒ protezy elastyczne
- ⇒ bezpieczna narkoza
- ⇒ rtg



Wybory do rad osiedli w SM „Bródno”

Konflikt trwa

Wracamy do opisywanej na łamach NGP sprawy unieważnienia wyborów przez Zarząd SM „Bródno”. Na przełomie listopada i grudnia 2018 r. odbyły się wybory do rad osiedli na kadencję 2018-2022. Zgodnie z obowiązującymi procedurami, 27 spośród 30 zebrań kolonii wyłoniło nowych członków rad. Ostatnie trzy zebrania miały odbyć się 6 grudnia 2018, ale nie doszło do tego. W tym dniu zarząd spółdzielni, po konsultacjach z przewodniczącym rady nadzorczej, odwołał trzy ostatnie zebrania i unieważnił wszystkie przeprowadzone wybory.

Jak pisaliśmy wcześniej, uzasadniony protest mieszkańców.

- Nie ma podstaw, by w radach osiedli nie znaleźli się wybrani przez spółdzielców kandydaci – mówił wtedy Tomasz Szynkiewicz, jeden z wybranych. – SM Bródno działa wbrew prawu, a my nie zamierzamy się poddać. Wybrali nas mieszkańcy, członkowie spółdzielni, zebrania miały moc prawną, więc nie można tak po prostu wszystkiego przekreślić.

Utrata wpływu

We wcześniejszych publikacjach dotyczących tej sprawy przytaczaliśmy opinie spółdzielców, dokończenie na str. 2



Elastyczne protezy nylonowe **NEWS**

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczególne anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria
rtg i naprawa protez

od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18

www.superdentysta.com.pl

22 676-59-56, 608-519-073

Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

Losy kamienicy przy ul. Majowej 4 na Bródnie

Chcę dokończyć to, co rozpoczęła babcia

W jednym z poprzednich numerów gazety opisałem postępującą dewastację budynku przy ul. Majowej 4, w którym do 2012 roku mieściła się poradnia dla dzieci. Zanedbania, jak się okazuje, to nie wynik braku zainteresowania ze strony właścicieli, lecz wina urzędów, które przez 60 lat nie były w stanie zakończyć sprawy.

Artykuł sprawił, że do redakcji odezwał się Rafał Dzido, jeden ze spadkobierców, który reprezentuje ponad trzydzieści osób mieszkających w Warszawie. Jest też druga grupa, również z reprezentantem, mieszkająca na Pomorzu. Między nimi, wbrew wcześniej uzyskanym informacjom, nie ma konfliktu. Oba umocowanych notarialnie

pełnomocników urzędy przez wiele lat informowały o sprawie. Nie ma więc podstaw do twierdzenia, że wielu uczestników postępowania utrudnia kontakt z nimi. Trudności piętrzą urzędy.

Wniosek czeka i czeka

Rafał Dzido przychodzi na spotkanie ze wspierającym go w rozmowach z urzędami

Grzegorzem Oleksińskim, a dodatkowo z segregatorem ciasno wypełnionym dokumentami. Pokazuje je podczas rozmowy. Oto przywołana historia losów domu i ludzi.

Przed II wojną światową, czyli w latach 30. XX w., dwie dokończenie na str. 2

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wybielanie zębów
- wypełnienia
- korony porcelanowe
- protezy elastyczne
- protezy szkieletowe

ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99
509-878-869

poniedziałki, środy, piątki 15-19

www.dentysta-praga.pl

MEBLE Z DREWNA

oferujemy: łóżka • materace • szafy • komody • biurka • witryny • stoły • krzesła
zestawy młodzieżowe • zabudowy...

5%
obowiązuje
rabat

Mińsk Mazowiecki
ul. Piłsudskiego 39
tel./fax 25 759 02 59

Warszawa
ul. Płowiecka 25 (róg Świeckiej)
tel./fax 22 815 35 98

www.meblesosnowe.eu | e-mail: meble@meblesosnowe.eu

2 na liście

Ryszard CZARNECKI

PiS
Prawo i Sprawiedliwość

Material wybraczy KW Prawo i Sprawiedliwość

Losy kamienicy przy ul. Majowej 4 na Bródnie

Chcę dokończyć to, co rozpoczęła babcia

dokończenie ze str. 1
rodziny przy ul. Majowej 4 rozpoczęły budowę domu bliźniaka z dwiema klatkami schodowymi. Jedna z rodzin wniosła do inwestycji jako aport grunt. Działka znajdowała się w obszarze administracyjnym Warszawy. Wojna i okupacja przerwały prace. Domu nie ukończono. Po wojnie jedna z rodzin (K.) została w stolicy, a druga (Ł.) przeniosła się na Pomorze.

W 1946 r. rodziny, korzystając z możliwości, jakie dawał dekret Bieruta – złożyły deklarację chęci przejęcia upaństwowionego gruntu na zasadzie dzierżawy wieczystej. Mogły o to wystąpić, bo należał do nich dom stanowiący ich własność. Co prawda, zgodnie z dekretem nie tylko grunty, lecz także budynki przechodziły na własność samorządów, ale taki przypadek jak Majowej 4 pozwalał budynek zachować. Jednak wniosek o dzierżawę wieczystą na rzecz posiadaczy domu nie był rozpatrzony przez kilkadziesiąt lat. Urzędy zajęły się tym dopiero w późnych latach 90. XX w.

Władze mają plan

W latach 50. XX w. ówczesne władze upatrzyły sobie budynek przy Majowej 4 na cele socjalne. Na osiedlu Bródno rosły kolejne wieżowce i domy przeznaczone dla pracowników rozbudowującej się Fabryki Samochodów Osobowych. Na Majowej 4 zdecydowano ulokować przychodnię.

Budynek – własność prywatna – został bezprawnie zajęty. Bezpodstawne przejęcie potwierdził wyrok sądu z lutego 1964 r. Stwierdzono w nim, że przejęcie kamienicy, dokończenie budowy i umieszczenie tam przychodni odbyły się z naruszeniem prawa. Jak stwierdził sąd, także dokończenie budowy i adaptacja do potrzeb przychodni były bezprawne. Mimo to poniesione przez państwo koszty robót uznano jako ekwiwalent za dziesięć lat bezumownego korzystania.

Wyrok sankcjonujący przychodnię w tym obiekcie był skutkiem tego, że nie było dokąd jej przenieść. Sąd ustalił wyrokiem dzierżawę na 25 lat, która wygasła dopiero w lutym 1989 r. Po tym terminie Ministerstwo Zdrowia, a potem Zakład Opieki Zdrowotnej (ZOZ), który powstał po reaktywacji samorządu terytorialnego, przestały płacić.

Przychodnia była zatem dzikim lokatorem od 1989 do 2012 r. Zajmowała budynek bezprawnie, nie płacąc czynszu. Michał Kawecki, ówczesny dyrektor ZOZ-u posunął się tak daleko, że na przełomie lat 90. i 2000 próbował przejąć nieruchomości przez zasiedzenie. Przeznaczył znaczne kwoty na postępowania sądowe, mimo że wynik był z góry przesądzony. Upłynęło bowiem zaledwie 20 lat zasiedzenia i sąd może je uznać, jeśli występuje się o zasiedzenie w dobrej wierze. W tym przypadku nie było takiej sytuacji. Za kilkanaście lat bezprawnego użytkowania do dziś nikt z ZOZ-u nie zapłacił właścicielom ani grosza.

Co z tym zwrotem?

Procedurę zwrotu rozpoczęto około 2008 r., czyli prawie po 60 latach. To wtedy Urząd m.st. Warszawy wydał decyzję o ustanowieniu użytkownika wieczystego, by można było zakończyć zaległe postępowanie

z lat 40. minionego wieku. Zwrot nieruchomości zależał właśnie od ustanowienia użytkownika wieczystego. Okazało się, że aby tak się stało, trzeba najpierw wystąpić do wojewody, który przekaze samorządowi grunt do komunalizacji, czyli Miastu st. Warszawa, później gminie Praga Północ, a obecnie dzielnicy Targówek.

Miasto miało dokonać zwrotu wyłącznie budynku, ale musiało to powiązać z ustanowieniem użytkownika wieczystego. Nie zrobiono tego przez 60 lat. Nie mogło być tak, że właścicielowi oddaje się dom razem z własnością gruntu. Nie pozwalały na to przepisy. Radczyni prawna miasta spóźniła się dwa dni ze złożeniem odwołania o sprostowanie pomyłki, ponieważ w decyzji o ustanowieniu użytkownika wieczystego gruntu właścicielom oddaje się ich własny budynek w użytkowanie wieczyste.

- Potem nie dało się tego naprawić - mówi Rafał Dzido. - Byliśmy w Ministerstwie Skarbu Państwa, widzieliśmy dokumentację całej sprawy od czasów sprzed wojny. Urzędnik rozmawiał z nami dość długo, a na koniec powiedział, że minister Skarbu Państwa nie może na czyjeś żądanie zmieniać decyzji. Jest błąd formalny, ale nie na tyle poważny, by o czymkolwiek stanowił. Dokumenty pokazują bowiem, jak jest. Miasto poszło jeszcze do sądów administracyjnych. Wojewódzki Sąd Administracyjny i NSA zakończyły drogę. Mamy wyrok ostateczny z uzasadnieniem, że należy zmienić wadliwy wpis. Miasto tymczasem utrzymuje, że wszystko jest w porządku. Skoro tak, to powinni nas zaprosić do notariusza i podpisać umowę zwrotu. A nikt nas nie zaprasza od 2014 roku.

Trochę wcześniej - ZOZ chce oddać

Przez kilka lat władze miasta nie potrafiły, wykorzystując procedury sądowe, wyprostować sytuacji. W tym czasie przychodnia wyprowadziła się, a ZOZ nie chciał płacić za użytkowanie gruntów i bezumowne korzystanie z budynku.

- Dyrektor Marcin Jakubowski z ZOZ-u miał problem - mówi Rafał Dzido. - Próbowaliśmy oddać nieruchomość, ale z powodu niewyjaśnionej sytuacji i błędów merytorycznych, nie było to możliwe. Trzeba pana Jakubowskiego zrozumieć. Tłumaczył się, że codziennie wysyłał do budynku pracownika, który pilnował domu, bo zaczęły tam wchodzić osoby bezdomne. Utrzymanie pracownika kosztowało. Mimo jego obecności dochodziło do kradzieży. Na początku skradzione zostały wszystkie klamki, drzwi aluminiowe, potem wyrwano kable ze ścian. Sytuacja się pogorszyła, kiedy złapano złodziei. Wezwano policję. Funkcjonariusze ujęli sprawców, ale nic nie można było zrobić, bo były to osoby bez majątku, nic nie dałaby kara grzywny. Ujęte osoby w akcie zemsty podczas wolnych dni odkręciły wodę. Koszt wyniósł 5000 zł. Musiał zapłacić ZOZ. To spowodowało, że pan Jakubowski ostatecznie chciał nam przekazać budynek, by go nie obciążał i nie sprawiał kłopotów. Spotkaliśmy się z nim dużą grupą, ale nikt nie chciał wziąć kluczy, bo ZOZ nie przygotował dokumentów umożliwiających

przekazanie, czyli protokołu zdawczo-odbiorczego i opisu przygotowanego przez rzeczoznawcę majątkowego.

Wyrok z 1964 nakazywał zwrot budynku w stanie nie pogorszonym, a tymczasem dewastacja trwała w najlepsze. Wcześniej dyr. Jakubowski zlecił przygotowanie firmie z Poznania opinii o stanie budynku, obawiając się, że ktoś mu zarzuci, że dom, gdy go opuszczała przychodnia, był zdewastowany.

- Panu Jakubowskiemu miasto podrzuciło kukiełcze jajo - podkreśla Grzegorz Oleksiński. - Miasto nie chciało się pod niczym podpisywać. Byłymi właścicielom nie przekazało opisu stanu technicznego budynku. Nie przedstawiono opisu i pokwitowania. Opis stanu dostaliśmy prywatnie od dyr. Jakubowskiego.

Chowanie głowy w piasek

Dziś miasto nie jest w stanie udowodnić, że spełnia wymogi wyroku z 1964 r. W chwili wygaśnięcia umowy w 1989 r. ZOZ (wówczas Ministerstwo Zdrowia) miało obowiązek wystąpić do właścicieli o przedłużenie umowy, albo zwrócić nieruchomość w stanie do użytkowania. Dziś budynek nadaje się tylko do rozbiórk. Nie jest to wina współwłaścicieli, tylko użytkownika, który nie potrafił o dom ani zadbać, ani przedłużyć umowy. Przez 30 lat oznacza to wymierne straty dla właścicieli.

Władze miasta uważają się za pokrzywdzone, choć to w urzędzie w ciągu ostatnich dziesięciu lat popełniono wszystkie błędy, a od pięciu lat nic się nie dzieje.

- Mógłbym poszukać kancelarii prawnej, która zajęłaby się sprawą, ale to bardzo kosztowne - mówi Rafał Dzido. - Poza tym, jako osoba prywatna, wyczerpałem wszystkie ścieżki. Sprawa jest prosta. Mamy podział, co komu się należy. Została drobnotka. Odkręcić pomyłkę, albo ją pominąć. Napisać sprostowanie. Podpisać akt notarialny. Płacone byłoby podatki. Ktoś by przejął nieruchomość, byłaby czysta. To chwila. Tylko, żeby dało się załatwić.

Przychodzi to głowie myśli, czy nie warto wystąpić o odszkodowanie. Rafał Dzido stwierdza:

Jest możliwość wystąpienia o odszkodowanie. Ja i moja strona jesteśmy daleko od tego. Druga strona może ewentualnie. Ale wniosek musi być podpisany przez wszystkich. Pewnie to się rozejdzie po kościach, bo nikt nie będzie kolejne dziesięć lat prawował się z miastem czy Skarbem Państwa o zwrot pieniędzy. Chociaż na początku, jak policzyliśmy, przejmując nieruchomość, dostalibyśmy odszkodowanie równe wartości nieruchomości. Dzierżawa roczna razy 10 lat byłaby prawie wartością nieruchomości. Dlatego miasto nie chciało nic robić, bo koszty byłyby wysokie za 30 lat bezprawnego korzystania.

- Miasto nabroiło, miasto próbowało to naprostować, występując na drogę sądowo-administracyjną, ale to się nie udało - dodaje Grzegorz Oleksiński. - Sprawa jest otwarta. Piłka jest po stronie urzędu miasta.

A jeśli zwrócić?

- Jako spadkobiercy doszliśmy do porozumienia wiele lat temu - mówi Rafał Dzido. -

Albo jedna osoba z naszego grona spłaci resztę i przejmie nieruchomość, albo wystawimy ją na sprzedaż. Ale sądzę, że załatwimy to we własnym gronie. Jeśli będzie akt notarialny, to wystarczy jedno posiedzenie spadkobierców i będzie decyzja. Oczywiście, mogło się coś zmienić, bo przez ostatnich pięć lat nic nowego się nie wydarzyło, każdy jest zajęty własnymi sprawami. Nie można wciąż czekać na to, że się odzyska. Ja kontynuuję to, co rozpoczęła moja babcia. A był taki moment, że odmawiano mi prawa wglądu do dokumentów. Musiał interweniować wojewoda. Mogę zadeklarować w imieniu nas wszystkich spadkobierców, że wszystko pójdzie sprawnie. W naszej grupie są tak niewielkie udziały, że część osób może się zrzec. Trzeba to załatwić formalnie. Ważni między nami nie ma. W miejsce wszystkich wchodzi jedna osoba.

- Utrudnieniem może być plan zagospodarowania przestrzennego, który ten rejon pozostawia pod usługi - zwraca uwagę Grzegorz Oleksiński. - A miasto nie potrafi lub nie chce nawet przywrócić stanu oryginalnego. Przejęto budynek

mieszkalny na gruncie z funkcją mieszkalną, a dziś chce oddać ruinę na gruncie, na którym można prowadzić tylko usługi zdrowotne. Stało się tak, bo w latach 90., gdy powstał plan, wzięto pod uwagę to, co wtedy było. To także niby usprawiedliwia poczynania miasta i trudności z przeprowadzeniem zmian dla budynku.

Memento

- Mnie jeszcze na tym zależy, bo mieszkam niedaleko i codziennie przejeżdżam obok, patrząc na postępującą dewastację - mówi Rafał Dzido. - Pozostali są zniechęceni przewlekłością procedur. Ja chciałbym dokończyć to, co rozpoczęła babcia 30 lat temu.

Z ostatniej chwili

Informacja na temat nieruchomości przy ul. Majowej 4 uzyskana od Konrada Klimczaka z Wydziału Prasowego Urzędu m.st. Warszawy Decyzją nr 430/GK/DW/2009 z 18 września 2009 roku Prezydent m.st. Warszawy orzekł m.in. o ustanowieniu na 99 lat prawa użytkowania wieczystego do zabudowanego gruntu położonego w Warszawie przy ul. Ogóńskiego 60 (obecnie ul. Majowa 4), opisanego w ewidencji gruntów i budynków jako działka ewidencyjna nr 39/2 o powierzchni 706 m² w obrębie 4-08-12 na rzecz

następców prawnych dawnych właścicieli.

Następnie, w wymienionej wyżej decyzji, zmieniono za zgodą stron punkt 1, poprzez zastąpienie figurujących w nim kuratorów osób nieznanymi z miejsca pobytu tj. Stanisława Kurka i Wawrzyńca Kurka, reprezentowanych przez kuratora Bożenę Kurmanowicz, na faktycznych spadkobierców tychże osób. Zmiana ta nastąpiła decyzją Nr 513/GK/DW/2011 z 24 listopada 2011 roku.

Wnioskiem z 11 lipca 2017 roku zwrócono się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Warszawie o stwierdzenie nieważności przedmiotowych decyzji zgodnie z art. 156 § 1 kpa pkt. 1 „Organ administracji publicznej stwierdza nieważność decyzji, która m.in. (...) wydana została z naruszeniem przepisów o właściwości”. Jak wynika z informacji przekazanej przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Warszawie akta niniejszego postępowania zostały przekazane do Komisji do spraw reprivatyzacji nieruchomości warszawskich.

- Nie otrzymałem żadnej informacji z Samorządowego Kolegium Odwoławczego, a zawsze informują o prowadzonych sprawach - mówi Rafał Dzido. - Nie wiem, co o tym myśleć.

Jolanta Zientek-Varga

Wybory do rad osiedli w SM „Bródno”

Konflikt trwa

dokończenie ze str. 1
którzy sugerowali, że powodem niedopuszczalnych działań zarządu była obawa przed utratą wpływu na zarządzanie osiedlami. Spontaniczny protest mieszkańców po ogłoszeniu unieważnienia wyborów, który odbył się pod siedzibą spółdzielni, przybrał obecnie postać działań prawnych. Okazało się bowiem, że zarząd, zrywając zebrania kolonii i unieważniając wybory członków rad osiedli 6 grudnia 2018 r., nie otrzymał postanowienia Krajowego Rejestru Sądowego o rejestracji zmian statutu, a na to się powoływał. Postanowienie sądu dotarło do spółdzielni później, już po odwołaniu wyborów. Członkowie spółdzielni mogli zapoznać się z treścią wpisu dotyczącego statutu najwcześniej w dniu jego opublikowania w Monitorze Sądowym i Gospodarczym nr 240, nr poz.1164670 / KRZ0000078357, czyli od 12 grudnia 2018 r. Zgodnie z art.15 ustawy o KRS, dopiero z tą datą zaczynają obowiązywać spółdzielców SM „Bródno” i jej organy przepisy nowego statutu. Nie ma więc mowy o przedłużeniu kadencji rad osiedli – jak twierdzi zarząd spółdzielni.

Sprawa w rękach prokuratury

Wyjaśnienie stanu faktycznego leży obecnie w rękach praskiej prokuratury, nadzorującej śledztwo prowadzone przez policję. Jednocześnie w sprawie nieprawidłowości w SM „Bródno” toczą się jeszcze dwa postępowania. Jedno dotyczy interwencji podjętej przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju, drugie – odpowiedzi na interpelację poselską.

O co tak naprawdę chodzi? Skąd pośpiech zarządu spółdzielni i przyzwolenie na bezprawne działanie prominentnych działaczy

rad nadzorczej? W tej sprawie rozmawiamy z pragnącym zachować anonimowość członkiem spółdzielni. To, co usłyszeliśmy, mrozi krew w żyłach i przypomina opowieść rodem z Sycylii.

- Sprawa była od początku oczywista – opowiada mieszkaniec. – Szósty grudnia był ostatnim dniem, kiedy prezes Szczurowski razem z przewodniczącym rady nadzorczej p. Majcherkiem mogli zatrzymać i obronić status quo w zarządzaniu spółdzielnią. Dlaczego? Piątego grudnia, po zakończonych wyborach w osiedlu Kondratowicza i policzeniu głosów, obaj panowie wiedzieli, że utracili większość w radzie tego osiedla. Szósteo grudnia miały odbyć się wybory zamykające składy rad osiedli: Podgrodzie, Toruńska i Wysockiego. Wielce prawdopodobna porażka w osiedlu Podgrodzie oznaczała utratę wpływu na drugie z czterech osiedli, czyli połowę osiedli w spółdzielni. Wiadomo było, że na początku czerwca 2019 r. zostaną przeprowadzone wybory członków rady nadzorczej na nową kadencję. Zgodnie z obowiązującym statutem, wyboru członków rad nadzorczych w SM „Bródno” dokonują członkowie rad osiedli. To rady osiedli wskazują walnemu zgromadzeniu kandydatów na członków rady nadzorczej. Przegrana w dwóch osiedlach oznaczała, że co najmniej połowa składu nowej rady nadzorczej może być w opozycji do obecnego zarządu. Co oznaczało to wtedy dla zarządu, nie muszę mówić. Fakt jest oczywisty – zarząd ratując swoją pozycję, unieważnił wybory.

Przegrany, a jednak wygrany

- Szczególną rolę w tej całej sprawie odegrał wspomniany wyżej przewodniczący rady

nadzorczej, który jednocześnie sprawował funkcję przewodniczącego rady osiedla Kondratowicza – opowiada dalej mieszkaniec. - Przewodniczący Majcherek startował w wyborach na nową kadencję i sromotnie przegrał: uzyskał najmniej głosów spośród zgłoszonych kandydatów; a ponieważ kandydował z innej kolonii (okręg wyborczy), na podstawie zapisów statutu spółdzielni utracił mandat członka w dotychczasowej radzie osiedla. Mówiąc wprost, startując w wyborach do nowej rady, nie był już członkiem rady osiedla.

Po unieważnieniu przez zarząd wyborów, pan przewodniczący rady osiedla Kondratowicza uznał, że może nadal pełnić dotychczasową funkcję, pomimo utraty mandatu do zasiadania w radzie osiedla i prowadzi nadal zebrania, jakby nic się nie stało.

Rada osiedla Kondratowicza, i inne rady działają jedynie na mocy oświadczenia zarządu spółdzielni, a nie woli wyborców, a sprawa pana Majcherka jest oczywista. Trwa na stanowisku do końca. Przewodniczył posiedzeniu również 9 maja 2019 r., które wyłoniło kandydatów do rady nadzorczej. Kto został wybrany? Spośród 22 zgłoszonych kandydatów wybrano 10 zasiadających w radzie osiedla „o przedłużonej kadencji”. Z mojej wiedzy wynika, że w pozostałych osiedlach scenariusze i wyniki były podobne. Cel uświęca środki, czyż nie? Myślę, że panom Szczurowskiemu i Majcherkowi należą się gratulacje i medale.

Czy opisany wyżej proceder wyborczy, trwający od lat w SM „Bródno”, zostanie przerwany? Czy członkom spółdzielni wystarczy determinacji? Może liczna obecność członków spółdzielni na czerwcowym walnym zgromadzeniu da wsparcie tym, którzy nie ustają w walce o przywrócenie normalności w SM „Bródno”. Czas pokaże.

Krystian Makowski

Stanowisko Rady Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy z dnia 14.05.2019 r.

w sprawie: zaopiniowania propozycji tras autobusów przedstawionych przez ZTM, w związku z otwarciem kolejnego odcinka II linii metra do stacji Trocka.

Rada Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy postuluje:

- * przywrócenie linii nr 125 na Placu Hallera,
- * pozostawienie linii nr 170 na dotychczasowej trasie od przystanku „PKP Zacisze-Wilno”-„Rondo Starzyńskiego” i wydłużenie do pętli „Żerań FSO”,
- * utworzenie dodatkowego przystanku linii nr 500 i 409 przy przystanku „Namysłowska”,
- * przywrócenie przystanku tramwajowego przy przystanku „Ratuszowa”,
- * przywrócenie całej linii nr 103 na trasie: „Dworzec Wschodni” – „Metro Młociny”
- * skierowanie linii nr 138 trasa: Żąbkowska, Radzywińska, Naczelnikowska, Księcia Ziemowita, Rozwadowskiego, Metro Trocka,
- * utrzymanie linii nr 169 na dotychczasowej trasie przejazdu,
- * skierowanie linii nr 162 na ulicę 11 Listopada zamiast na Plac Hallera,
- * przesunięcie przystanków krańcowych przy ul. Wileńskiej bliżej Dworca Wileńskiego.

Przewodniczący Rady Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy
Ireneusz Tondera

Sesja Rady Dzielnicy Praga-Północ

Wiceburmistrz Dariusz Wolke odwołany

Choć w porządku obrad VII sesji Rady Dzielnicy Praga-Północ znalazły się w większości sprawy budżetowe, atmosferę mocno rozgrzał dodatkowy temat związany z zarzutami o mobbing i molestowanie seksualne, wysuniętymi w mediach przez jedną z pracownic urzędu wobec zastępcy burmistrza, Dariusza Wolke z „Kocham Pragę”. Poświęcono tej sprawie aż dwa punkty porządku obrad.

Temat wzbudził też zainteresowanie mieszkańców. Pojawili się na sali z kukłą mającą przedstawiać Wolkego, w kostiumie nawiązującym do stroju Zakonu Rycerzy Jana Pawła II, do którego Wolke należy, oraz męskimi atrybutami w postaci ogórka, co stanowiło bezpośrednie nawiązanie do pikantnej korespondencji wymienianej przez wiceburmistrza ze wspomnianą urzędniczką, którą to korespondencję ujawnił jeden z tabloidów. Po przepychankach słownych i krótkiej „szarpaninie”, radni „Kocham Pragę” kukłę usunęli z sali obrad.

Przewodniczący rady Ireneusz Tondera rozpoczął sesję od odczytania listu nieobecnego na sesji Wolkego, w którym, zaprzeczając prawdziwość wysuniętych wobec niego zarzutów, oddaje się on do dyspozycji radnych. Wniosek o odwołanie Dariusza Wolke z zajmowanego stanowiska złożyła burmistrz Ilona Soja-

Kozłowska. Został on dopisany do porządku obrad, a głosowanie przeprowadzono zaraz po przyjęciu protokołu z poprzedniej sesji. Podczas dyskusji radnych interesowało, od kiedy pani burmistrz wie o sprawie. Okazało się, że do zarządu dzielnicy żadna skarga na zachowanie Dariusza Wolke nie wpłynęła. Najprawdopodobniej pracownica zgłosiła się bezpośrednio do mediów, z pominięciem procedur miasta. Od 2016 roku obowiązuje zarządzenie nr 471/16, wprowadzające procedury dotyczące zapobiegania molestowaniu oraz mobbingowi, z którymi wszyscy pracownicy zostali zapoznani podczas szkoleń. Wątpliwości radnych budziła także kwestia czy miasto powoła w tej sprawie komisję, skoro warunkiem miałyby być zgłoszenie zawiadomienia przez poszkodowanego pracownika. Rozporządzenie nie przewiduje innego trybu zgło-

szeń. Pani burmistrz, powołując się na własne informacje, zapewniała, że taka komisja zostanie jednak powołana na podstawie wniosku, jaki wystosowała do miasta po pojawieniu się doniesień medialnych.

Emocje radnych studiowała prawniczka urzędu Ewa Klimkiewicz, podkreślając, że efekty kontroli i tak nie zostaną upublicznione, ponieważ są to sprawy pracownicze, poza kompetencjami radnych. Wniosek o odwołanie Dariusza Wolke ze stanowiska zastępcy burmistrza przeszedł stosunkiem głosów 12 za do 4 głosów nieważnych (zapewne radnych „Kocham Pragę”, jako że głosowania w sprawach personalnych są tajne.).

Argument pani mecenas o braku kompetencji radnych w sprawach pracowniczych padł także w drugim poświęconym sprawie punkcie: wniosku klubu PiS do prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego o powołanie komisji ds. mobbingu i molestowania seksualnego do zbadania zarzutów wobec burmistrza Wolke. Będący w opozycji PiS argumentował, że będzie to wystąpienie wzmacniające wniosek pani burmistrz, a sprawa wymaga ustosunkowania się do niej radnych. Ostatecznie wniosek przegłosowano.

Na sesji zajęto się także przesunięciami w budżecie. M.in. więcej środków otrzyma Zarząd Praskich Terenów Publicznych na zieleń osiedlową, oczyszczanie ulic, konserwację zieleni przyulicznej i instalację dystrybutorów na psie odchody. Za kwotę 60 tysięcy złotych zostanie też zainstalowana

wieczoru, którą tym razem była Urszula. Publiczność miała okazję wspólnie z gwiazdą zaśpiewać jej największe przeboje, takie jak „Dmuchawce, latawce, wiatr”, czy „Konik na biegunach”.

Ważnym momentem jarmarku była oczywiście uroczystość wręczenia „Florianów”. W tym roku tę prestiżową nagrodę otrzymali: Galeria Szuflada, Towarzystwo Przyjaciół Pragi oraz Jerzy Adamek.

M.

Zielony plac na Michałowie

W minionym tygodniu rozstrzygnięty został ogłoszony jeszcze w grudniu ub. r. przez Zarząd Zieleni M. st. Warszawy konkurs na koncepcję architektoniczną zielonego placu u zbiegu ulic Łomżyńskiej i Jądowskiej na praskim Michałowie. Łącznie na konkurs wpłynęło osiem prac, przy czym jedna nie spełniła wszystkich wymogów formalnych. Zwycięską okazała się praca przygotowana przez trójkę młodych architektów: Jakuba Gondorowicza, Dorotę Ryżko i Wojciecha Hryszkiewicza.

Drugie miejsce zajęła pracownia RS Architektura Krajobrazu Dorota Rudawa, a trzecie R3D3 Pracownia Architektoniczna Grzegorz Ziętek. Jury konkursu przyznało też jedno wyróżnienie, dla pracowni NM architektki Zuzanna Szpocińska. Zwycięzcy konkursu otrzymają od miasta nagrodę w wysokości 20 tysięcy złotych oraz zostaną zaproszeni do negocjacji w trybie zamówienia



z wolnej ręki na opracowanie dokumentacji projektowej. Wybierając zwycięską pracę sąd konkursowy docenił m.in. jasną i konsekwentną dyspozycję przestrzenną, zakładającą podział przestrzeni ulicy Łomżyńskiej na 3 strefy: uspokojonej uliczki z miejscami do wypoczynku i parkowaniem na odcinku od ul. Łochowskiej do ul. Otwockiej, otwartego placu w części centralnej powiązanego z wejściem na dziedziniec „Małej Warszawy” (dawnej fabryki PPG) oraz rekreacyjnego skweru między ul. Jądowską i ul. Grajewską. Krzysztof Michalski z Praskiego Stowarzyszenia Mieszkańców „Michałów”, który również brał udział w pracach sądu konkursowego zwraca uwagę na fakt stworzenia zwartej koncepcji dla terenu dziś mocno zaniedbanego, którą

będzie można stopniowo wdrażać, by wykreować przestrzeń atrakcyjną zarówno dla mieszkańców, jak i osób odwiedzających tę część Pragi.

W tym momencie nie są jeszcze znane terminy realizacji wybranej w konkursie koncepcji, ale z do-

M.

www.ABCK.pl

- ZARZĄDZANIE
- ADMINISTROWANIE
- WSPÓLNOTY
- REFERENCJE
- SERWIS TECHNICZNY
- KSIĘGOWOŚĆ
ON-LINE - 24h

tel. 530 530 330

Gabinet bioenergoterapii

poleca

- ⇒ skuteczną w leczeniu zdiagnozowanych chorób
- ⇒ terapię energetyczną metodą Domancica,
- ⇒ naturalną, bezpieczną i nieinwazyjną,
- ⇒ która aktywizuje procesy zdrowienia
- ⇒ i odbudowuje system odpornościowy.

Zapisy do dyplomowanych bioenergoterapeutek
- tel. 602 173 958, 515 828 267.

Jarmark Floriański 2019

W niedzielę już po raz 14. odbyła się jedna z największych praskich imprez plenerowych, Jarmark Floriański. Na ten jeden szczególny dzień ulica Floriańska, z zachowaną zabytkową nawierzchnią wykonaną z kostki granitowej, została zamieniona w deptak.

Na przechodzących czekały liczne kramy ze smakołykami, rękodziełem, pamiątkami czy wydawnictwami. W tym roku wśród stoisk po raz pierwszy pojawiły się dzielnicowe instytucje kultury (biblioteka praska), a także działające w ramach Dzielnicowej Komisji Dialogu Społecznego orga-

nizacje pozarządowe oraz Rada Seniorów. Organizatorzy (Urząd Dzielnicy Praga Północ) przygotowali również szereg atrakcji muzycznych i artystycznych, takich jak m.in. koncert Kapeli Praskiej, występy kabaretowe „Paranienormalnych” i „Formacji Chatelet”, a także koncert gwiazdy

M.

Budżet obywatelski na Pradze-Północ

**Zgłoś projekt
do 10 czerwca**

**Złóż jego papierową wersję
w Urzędzie Dzielnicy
lub wypełnij formularz
na stronie:**

app.twojbudzet.um.warszawa.pl



Czy Choszczówka pozostanie Choszczówką?

Choszczówka z szeroką arterią poprowadzoną przez las do Legionowa - kiepski żart? Nie, to propozycja projektantów z Biura Architektury i Planowania Przestrzennego, mająca jakoby wpłynąć na rozwój tej okolicy. Ruszyły prace nad sporządzeniem miejscowego planu zagospodarowania dla Choszczówki.

Uchwałą Rady m.st. Warszawy rozpoczęły się prace nad sporządzeniem miejscowego planu zagospodarowania dla Choszczówki. W związku z tym, w ramach konsultacji społecznych, w czwartek 16 maja w Urzędzie Dzielnicy Białołęka, przy ul. Modlińskiej 197 odbyło się spotkanie mieszkańców tego pięknego, otoczonego lasami, warszawskiego osiedla z projektantami przyszłego planu.

W czasie dyskusji licznie zgromadzeni na sali konferencyjnej mieszkańcy zgłaszali swoje uwagi i wnioski, dotyczące wprowadzenia praktycznych rozwiązań, usprawniających codzienne życie, np. potrzebę zbudowania parkingu, dociągnięcia linii autobusowej do stacji kolejowej, czy też rozwiązania sprawy hałasu, generowanego przez przejeżdżające pociągi. Mieszkanka ulicy Raciborskiej zwróciła uwagę na kwestię dziko parkujących samochodów w rejonie pawilonu handlowo-usługowego, znajdującego się tuż przy pętli autobusowej.

- Bywa, że w jednym czasie zatrzymują się tam trzy autobusy. Ostatni z nich się nie mieści i musi stanąć w poprzek ulicy. Ludzie, nie znajdujący miejsca przed pawilonem, wjeżdżają na pas zieleni. Wszystkie bramy wjazdowe do okolicznych posesji są zatarasowane – alarmowała pani Elżbieta.

Sprawy dzikiego parkowania oraz hałas pociągów, jakkolwiek uciążliwe, nie były jednak najważniejsze. Spotkanie zdominował projekt utworzenia w Choszczówce dwóch dróg zbiorczych: Mehoffera, która miałaby być przedłużona w kierunku wschodnim do granicy lasu i Piwoniowej, która poszerzona do dwóch, a na niektórych odcinkach do trzech pasów w każdą stronę, biegnąaby wzdłuż torów, przez las, aż do Legionowa.

Mieszkańcy, zbulwersowani pomysłem puszczania ruchu przez środek lasu, zwracali uwagę, że przecież istnieje połączenie z Legionowem – kolejowe, ekologiczne, a przedłużenie Piwoniowej będzie wiązało się z wycięciem wielu

drzew. -To rozwiązanie dobre tylko dla Legionowa, a dla Choszczówki – piekło! – ludzie nie kryli emocji. – Nie po to przeniesiliśmy się do Choszczówki, żeby mieszkać przy autostradzie.

Gwoli ścisłości, pomysł zbudowania tzw. Modlińskiej bis nie jest nowy, pojawiał się już za czasów PRL-u. Gdyby teraz, mimo wyraźnego sprzeciwu mieszkańców, został zrealizowany, byłby to straszny cios dla Choszczówki, która straciłaby swój walor położonego na uboczu stolicy osiedla-ogrodu. Ludzie pytali, jak to jest możliwe, że miasto bardziej dba o interesy gmin ościennych, niż o własnych mieszkańców.

Kolejną bulwersującą, podnoszoną w czasie konsultacji sprawą były granice obszaru objętego planem miejscowym. Otóż plan obejmuje tylko część Choszczówki, położoną na wschód od ulicy Zawiańskiej do ulicy Ślepej, bez małych fragmentów leśnych w rejonie ulicy Wadowickiej i Chlubnej oraz Wyganowskiej i Ślepej. Jeden z mieszkańców zwrócił uwagę, że teren rozciągający się od ulicy Zawiańskiej na zachód do obszaru poprzemysłowy, który rozwija się chaotycznie. Pozostawienie go poza planem, to przyzwoolenie na taki właśnie bałagan. Podobnie nie powinno się pomijać fragmentów leśnych w rejonie Wadowickiej i Wyganowskiej.

Projektantki odpowiedziały, że cały obszar Choszczówki jest za duży na jeden plan miejscowy. Poza tym, granice planu zostały ograniczone do terenu, któremu można nadać inną funkcję, niż „zieleń leśna”. Natomiast tereny na północ od Wadowickiej i na południe od Wyganowskiej, to są to działki leśne, na których jednak jest już zabudowa i nie wiadomo, co z tym fantem zrobić.

Obecny na spotkaniu radny Wojciech Tumaszyk wyraził ubolewanie, że nie przeprowadzono konsultacji już na etapie wyznaczania granic planu. Można było przecież podzielić obszar Choszczówki na dwie części tak, aby teren położony na

zachód od Zawiańskiej został objęty planem, gdyż powinien on otrzymać plan nawet szybciej niż część wschodnia osiedla. Wyłączenie z planu działek leśnych w rejonie ulicy Wadowickiej i Ślepej równa się natomiast przyzwoleniu na dzielenie działek (co już się dzieje) i wycinanie lasu.

Zachęcając do udziału w konsultacjach Rada m.st. Warszawy podkreśla, że plan miejscowy wpłynie na rozwój Choszczówki. Pytanie tylko, o jaki rozwój chodzi. Mieszkańcy jasno opowiedzieli się przeciwko drodze tranzytowej z Legionowa, która „rozwinie” Choszczówkę w jeszcze jedną, pseudonowoczesną dzielnicę,

zatrzaśniając jej wyjątkowy, rekreacyjny charakter. Jest jeszcze czas, aby się temu przeciwstawić.

Wnioski do planu należy składać na piśmie, skierowanym do Prezydenta m.st. Warszawy, za pośrednictwem Biura Architektury i Planowania Przestrzennego, ul. Marszałkowska 77/79, parter, pokój 27, 00-683 Warszawa (z zaznaczeniem „Wniosek do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Choszczówka”), w terminie do dnia 29 maja 2019 r. Wnioski do wypełnienia odręcznego i komputerowego są dostępne na stronie dzielnicy Białołęka.

Joanna Kiwiłsko

Kto przygarnie

Feliks ma około 8 lat, jest najcudowniejszym kotem pod słońcem. Największym szczęściem dla niego jest być głaskanym, rozplywa się wtedy w mruczeniu. Feliks całe swoje życie był kotem wolnożyjącym, bardzo ufnym i Ignącym do człowieka. Niestety, jest nosicielem wirusa fiv. Szukamy mu domu bez innych kotów lub z fiv dodatnimi. Kocurek jest wykastrowany.

Kontakt w sprawie adopcji: 500-043-567



Tosia jest młodą, około dwuletnią drobną koteczką. Trafiła do fundacji razem ze swoimi maluchami w grudniu. Wszystkie maluchy mają już swoje domy, tylko Tosia czeka. Jest kotką która póki co, nie spoufala się człowiekiem. Doskonale dogaduje się z psami i innymi kotami. Potrzebuje domu ciepłego i doświadczonego, który da kotce szansę na otwarcie się na kontakt z człowiekiem. Testy fiv/felv ujemne, kotka jest wykastrowana. Szukamy domu bezpiecznego i niewychodzącego.

Kontakt w sprawie adopcji: 600 390 210

Białołęka w soczewce

6. edycja budżetu partycypacyjnego ruszyła 20 maja. Od tego roku budżet partycypacyjny zmienia nazwę na obywatelski. Poza zmianą nazwy sporo innych nowości. Dzielnice nie są już dzielone na mniejsze obszary. Wprowadzona została kategoria poziomu ogólnomiejskiego, co w praktyce oznacza, że budżety

obywatelskie będą mogły obejmować wiele dzielnic i wiele nowych zadań, które dotąd pozostawały w gestii władz i samorządu Warszawy. Skróceniu uległy terminy poszczególnych etapów wdrażania budżetu. I tak - projekty można zgłaszać w maju i czerwcu. Odwołania od odrzucenia projektu można

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 61 § 4 oraz art. 10 § 1 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (j.t. Dz.U. z 2018 r., poz. 2096 ze zm.) zwanej dalej „K.p.a.”, art. 50 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz.U. z 2018 r., poz. 1945 ze zm.), art. 39 ust. 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (j.t. Dz.U. z 2019 r. poz.506), art. 11 ust. 3 ustawy z dnia 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy (j.t. Dz.U. z 2018 r., poz. 1817) oraz § 17 uchwały Nr XLVI/1422/2008 Rady miasta stołecznego Warszawy z dnia 18 grudnia 2008 r. w sprawie przekazania dzielnicom m.st. Warszawy do wykonywania niektórych zadań i kompetencji m.st. Warszawy (Dz. Urz. Woj. Maz. z 2016 r. poz. 6725), Zarząd Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy zawiadamia, o zebraniu dowodów i uzgodnień w postępowaniu administracyjnym prowadzonym na wniosek Samodzielnego Zespołu Publicznych Zakładów Lecznictwa Otwartego Warszawa Targówek z siedzibą ul. Tykocińska 34, 03-545 Warszawa, złożony przez Pełnomocnika Pana Jean-Francois Denier, w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, polegającej na przebudowie i rozbudowie Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego na terenie działki ew. nr 83 z obrębu 4-10-06 przy ul. Remiszewskiej 14, w dzielnicy Targówek m.st. Warszawy.

Zgodnie z art. 10 § 1 „K.p.a.” stronom postępowania przysługuje prawo wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz prawo złożenia ostatecznych oświadczeń w terminie 7 dni od dnia doręczenia niniejszego zawiadomienia, w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Targówek, Urząd Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy ul. Kondratowicza 20, 00-983 Warszawa, tel.: +22 44-38-678 w godzinach pracy Urzędu. Zgodnie z art. 49 k.p.a. zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

składać do sierpnia, zaś głosować na projekty – do września. W tym roku nie ma możliwości realizowania rozwiązań budżetów obywatelskich na terenach prywatnych, a jedynie na terenach będących w posiadaniu m.st. Warszawy. Wedle nowej definicji ogólnodostępności wymogiem jest m.in. nieodpłatne korzystanie z rozwiązań zaproponowanych w projektach budżetu obywatelskiego, minimalna dostępność 25 godzin

tygodniowo, w godzinach od 6:00 do 22:00, dla projektów stacjonarnych i sprzętowych. Listy poparcia dla projektów dzielnicowych powinny być podpisane przez 20 mieszkańców dzielnicy, zaś listy poparcia dla projektów ogólnomiejskich – przez 40 mieszkańców Warszawy. Projekty można składać przez internet przy użyciu aplikacji dostępnej pod adresem <https://app.twojbudzet.um.warszawa.pl>. Znajduje się tam formularz do wypełnienia oraz załączniki, a także instrukcja. Projekt można także złożyć w białołęckim ratuszu w stanowiskach od 20 do 25 lub przesłać go pocztą. Projekty dzielnicowe należy wysyłać na adres: Urząd Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy, ul. Modlińska 197, 03-122 Warszawa z dopiskiem „Budżet obywatelski 2020”, zaś ogólnomiejskie na adres: Centrum Komunikacji Społecznej m.st. Warszawy, ul. Senatorska 27, 00-099 Warszawa z dopiskiem „Budżet obywatelski 2020”. Ostateczna data nadsyłania projektów w każdej postaci to 10 czerwca tego roku.

Tramwajem na Winnicę? Tak, spółka Tramwaje Warszawskie właśnie ogłosiła przetarg na wykonawcę kilometrowego odcinka torowiska z Nowodworów do Winnicy. Początek trasy będzie się znajdował obok pętli autobusowej Nowodwory, przy Strumykowej, tam gdzie na razie kończy bieg „dwójka”. Szyny powstaną obok nowej jezdni Światowida. Trasa zakończy się rozjazdem do zawracania i zmiany kierunku jazdy, a także pętlą do zawracania w sposób tradycyjny. Przy okazji budowy torowiska, w Winnicy powstanie nowy układ drogowy, przebudowane zostaną skrzyżowania, powstanie ścieżka rowerowa i chodniki. Przyszły wykonawca będzie miał 10 miesięcy na sfinalizowanie inwestycji, wyjąwszy okres zimowy.

(egu)

Turniej Rycerski

XXIII WARSZAWSKI

POD HONOROWYM PATRONATEM PRZEWODNICZĄCEGO RADY KRZYSZTOFA WESZEWIECKIEGO I BURMISTRZA DZIELNICY WARSZAWA TARGÓWEK SŁAWOMIRA ANTONIKA

O SZABLĘ KRÓLA ZYGMUNTA III WAZY

BRÓDNO 2019

02.06.2019 g. 11.30 PARK BRÓDNOWSKI

DOM KULTURY ŚWIT TEL. 22 811 01 05 WWW.DKSWIT.COM.PL

V Festiwal muzyki ulicznej

Korzenie Europy 2019

8 czerwca od godz. 15.00 * park przy DK Świt

Pod honorowym patronatem Burmistrza Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy Sławomira Antonika

Pablopavo & Ludziki

Paprika Korps

Paddy and the Rats (Węgrzy)

András Upor (Węgry)

Wadada

Wowakin (+ warsztaty dla dzieci)

nowyTeren (100% ogólnodostępny)

Urząd Dzielnicy Targówek M. St. Warszawy • Dom Kultury Świt • warsztaty muzyczne dla dzieci

Precz z plastikowymi butelkami

Po wprowadzeniu do porządku obrad dodatkowych punktów, głos zabrał radny Waldemar Kamiński z Koalicji Europejskiej (dawniej Platforma Obywatelska) sugerując w interpelacjach, by zamiast wody mineralnej w plastikowych butelkach, w trakcie sesji na stołach pojawiała się woda z kranu. Takie stanowisko w sprawie „kranówki” prezentują w nowej kadencji władze Warszawy. Wedle radnego Kamińskiego będzie taniej i bardziej ekologicznie. Ale czy smaczniej i na pewno zdrowiej?

Wśród głosowanych zmian w załączniku do budżetu Białołęki w 2019 znalazło się m.in. zwiększenie kwot na modernizację akustyczną szkoły podstawowej nr 231 przy Juranda ze Spychowa oraz na zadanie boisk przy szkole nr 344 na Erasma z Zakroczyńskimi i szkole nr 356 przy Głębockiej. Wprowadzone zmiany dotyczą ponadto przeniesienia z tego roku na rok 2021

kwoty 8,5 mln zł, która ma być wydatkowana na budowę budynku komunalnego przy Marywilskiej 44, ze względu na konieczność wykupu garaży, która to procedura wstrzymała inwestycję. Postanowiono ponadto przeznaczyć 810 tys. zł na zakup mebli i pomocy dydaktycznych dla szkół. Jednocześnie pozytywnie radni zaopiniowali nazwę Fantastyczna dla ulicy

położonej w pobliżu Oczyszczalni Ścieków Czajka. Nie wszyscy mieszkańcy Białołęki uważają, że nazwa jest adekwatna do miejsca, w którym ulica się znajduje, ale jest to jedynie niezadowolone szepcane.

Za komisją skarg i wniosków radni uznali za bezzasadną skargę na dyrektora szkoły nr 231 za rzekomą beczynność, a ściślej niepowiadomienie rodziców o pojawieniu się w szkole wszawicy. Jak wynika z ustaleń komisji, dyrekcja dochowała wszelkich procedur, m.in. powiadamiając Sanepid.

Na zakończenie sesji zatwierdzono plan kontroli komisji rewizyjnej Rady Dzielnicy Białołęka. **(egu)**

Budowa II linii metra

Czekając na odbiory

To już naprawdę koniec. Wszystkie stacje północno-wschodniego odcinka II linii metra, znajdujące się na Targówku i budowane przez firmę Astaldi są gotowe. Teraz rozpoczyna się długotrwała procedura odbiorów końcowych i uzyskiwania niezbędnych pozwoleń na użytkowanie.

Zawiadomienie o zakończeniu prac zostało złożone do Państwowej Inspekcji Sanitarnej, Państwowej Straży Pożarnej i do Mazowieckiego Inspektora Ochrony Środowiska. Swoją procedurę wewnętrznych odbiorów będzie także realizować Metro Warszawskie sp. z o.o., inwestor zastępczy.

Tym samym nadszedł więc czas podsumowań i oczekiwania na udostępnienie pasażerom nowego odcinka metra. Trudno dziś wyrokować, kiedy to nastąpi. Ostrożne szacunki przewidują koniec sierpnia - początek września tego roku. Gotowość do odbiorów końcowych udokumentowana w dzienniku budowy dla wszystkich trzech stacji wraz z wentylatornią została osiągnięta 10 maja, a więc dzień przed planowanym terminem zakończenia inwestycji, przewidzianym w umowie Astaldi ze spółką Metro Warszawskie.

Metro na Targówku w liczbach

Budowa odcinka północno-wschodniego II linii metra trwa 38 miesięcy. Na Targówku powstały dwa równoległe tunele długości

3,2 kilometra każdy. Wybudowano trzy podziemne budynki stacji - Szwedzka, Targówek Mieszkaniowy i Trocka wraz z wentylatornią i skomplikowaną infrastrukturą w postaci systemu sterowania metrem, systemu wodno-kanalizacyjnego, systemu klimatyzacji, systemu napowietrzania tuneli oraz nowej infrastruktury na powierzchni, nad stacjami. Dodać do tego należy budowę peronów, ogólnodostępnej podziemnej przestrzeni miejskiej, wejść na stację, a także budowę pomieszczeń przeznaczonych do obsługi metra. Całkowita kubatura wszystkich obiektów, znajdujących się na tym odcinku to 422,8 tys. m³. Dwie tarcze TBM — Anna i Maria drążyły tunele ze średnią prędkością dobową 18 metrów. Stacje i tunele znajdują się na średniej głębokości 14 m pod poziomem terenu. Koszt inwestycji brutto to kwota 1 066 741 483,79 zł.

Budowę stacji odcinka zachodniego II linii metra na Woli i Bemowie realizuje turecka firma Gülermak. Ten fragment metra to dwa równoległe tunele długości

3,4 kilometra każdy, z trzema stacjami - Księcia Janusza, Młynów i Płocka, wyposażony w pełną infrastrukturę. Ze względu na opóźnienia w początkowej fazie inwestycji, budowa na tym odcinku zakończy się jesienią tego roku, następnie rozpocznie się kilkumiesięczna procedura odbiorów. Docelowo cała II linia metra będzie liczyła 21 stacji, zaś jej długość wyniesie 23 kilometry. Zakończenie budowy przewidziano na rok 2023. Jeśli wierzyć zapewnieniom obecnych władz Warszawy, po tym terminie rozpocznie się budowa III linii metra.

Pora na zwiedzanie

Na początek północno-wschodni odcinek II linii metra został w minioną niedzielę, 19 maja, udostępniony warszawiakom do zwiedzania podczas dnia otwartego, a raczej otwartych godzin od 11:00 do 15:00. Bez kamizelek, bez kasek, w swobodnej atmosferze, bowiem budowa już zakończona, wszakże po wyznaczonych trasach — od wejścia z jednej strony każdej ze stacji, poprzez korpus stacji, następnie na poziom -1, na peron i do wyjścia drugą stroną każdej ze stacji. Zwiedzający musieli trochę się nadreptać, jako że ze względu na procedurę odbiorów schody ruchome i windy nie działały. Z jednym wyjątkiem — na stacji Targówek Mieszkaniowy pracownicy metra uruchomili i obsługiwali jedną z wind, która została przeznaczona dla osób niepełnosprawnych i mam z wózkami.

(egu)

Noc Muzeów 2019 na Pradze

Kołdry, anioły i 12 bab

To jedyna noc w roku kiedy wszystkich ciągnie do kultury. Po raz 16 uczestniczyliśmy w Nocy Muzeów, bo o niej mowa. Minęła w okamgnieniu - tyle było różnych atrakcji i ciekawych miejsc do zobaczenia. Wiele z nich - na Pradze.

Praską Noc Muzeów dobrze było zacząć na Kawęczyńskiej 4, gdzie obecnie znajduje się czynna od 50. lat Pracownia Kolder Haliny Rostkowskiej. Właścicielka pracowni wraz z córkami zaprezentowała gościom etapy powstawania kołdry - od kroju tkaniny, przez rozłożenie jej na specjalnych krosnach i nałożenie wełny, po pikowanie. Okazało się, że ręczne pikowanie nie jest łatwe - można było sprawdzić swoje umiejętności w tym zakresie. Trzeba mieć zgrębane palce i lata doświadczenia, aby uszyć kołdrę w dwie godziny! Halina Rostkowska, która uczyła się zawodu u zakonnic, oferuje kołdry puchowe i wełniane, z wełny owczej i alpaki.

Obok Pracowni Kolder znajduje się Galeria Szuflada, która zaprosiła widzów na Noc Aniołów w Szufladzie. W programie był: wernisaż wystawy Elżbiety Charytoniuk i Danuty Koszałko, wystawa ceramiki anielskiej z Szufladowej pracowni i niespodzianka muzyczna artystów związanych z Pragą pod kierownictwem kompozytora i wykładowcy Adama Pietruszki, a także anielskie ciasta i ciasteczka z Szufladowej kawiarenki.

Jak zwykle dużo ludzi odwiedziło w sobotnią noc Centrum Praskie Koneser. Żeby dostać się do Muzeum Polskiej Wódki trzeba było odstać w kolejce kilka godzin.

Chętnych nie brakowało. Wiele osób decydowało się czekać, aby zobaczyć zabytkowe wnętrza XIX-wiecznego budynku zakładu rektyfikacji dawnej fabryki „Koneser” oraz liczne eksponaty.

Po zapoznaniu się z historią polskiej wódki warto było wstąpić do Muzeum Drukarstwa. W nawiązaniu do 30. rocznicy 4 czerwca muzeum zaprezentowało zwiedzającym urządzenia, które służyły do drukowania ulotek i druków zwartych w tzw. drugim obiegu: ramkę sitodrukową z rakiem i powielacz The American Multigraph Co. Pokazano też kilkadziesiąt wydawnictw drukowanych w konspiracji. Starsi zwiedzający z łezką w oku przypomnieli sobie rozprowadzaną potajemnie wśród studentów „bibułę”. Była też okazja wydrukowania własnego druku pamiątkowego z Nocy Muzeów.

Ciekawą ofertę przygotowało dla swoich gości kolejne praskie muzeum — Muzeum Warszawskiej Pragi. Były spacer po starej Pradze trasą z opowieści o Bazarze Różyckiego zgromadzonych w Archiwum Historii Mówionej i zwiedzanie wystawy stałej przewodnikiem. Jednak specjalnym punktem programu okazał się koncert Orkiestry Społecznej na dziedzińcu Muzeum

— wspaniały pomysł dla wszystkich, którzy lubią muzykować i słuchać muzyki.

Dobrym miejscem na chwilę wytchnienia w nocnym zwiedzaniu okazała się galeria Klitka Atelier Fotograficzne, gdzie panuje wspaniała rodzinna atmosfera i zawsze jest coś ciekawego do zobaczenia. Tym razem na gości czekało 12 bab — wszystkie z twarzą Krzysztofa Globisza. „12 bab” to wystawa fotograficzno-malarska Anny Kowal, która jest dosłownym zobrazowaniem tomiku wierszy „12 babskich gatunków” Antoniego Kucharczyka (literata chłopskiego) ze wsi Bęczyn.

Anna Kowal, absolwentka ASP w Warszawie, sprowadziwszy się do tej właśnie małopolskiej miejscowości, zainteresowała się twórczością ludowego poety mieszkającego w tym miejscu 100 lat temu. Do projektu zaprosiła znakomitego aktora Krzysztofa Globisza, który wcielił się w każdą z dwunastu bohatererek fotokolaży. Powstało 12 portretów, m.in. Twarda Baba, Baba Ksantypa, Huzar Baba i Baba Dewotka. Świetna jest Herod Baba, o której ludowy poeta pisze:

„Herod - baba to najgorszy słabej płci gatunek. A chłop co ją ma - samej śmierci wzywa na ratunek”.

Wystawie, którą w Klitka Atelier Fotograficzne oglądać będzie można do 19 czerwca, towarzyszy nagranie audio z wierszami Antoniego Kucharczyka, również w interpretacji Krzysztofa Globisza. Warto zobaczyć, posłuchać i po prostu szczerze się pośmiać!

Joanna Kiwilszo



Niezależność w wyborze własnej drogi

Po kilku latach nieobecności, malarze z Warszawskiej Grupy Niezależnych wracają na Pragę w cyklu wystaw pt. „Z Melliny Sztuki”, realizowanym w Muzeum Warszawskiej Pragi. Pierwsza wystawa z tej serii prezentuje twórczość Jerzego Lassoty.

Malarstwo to powołanie, to ciągłe poszukiwanie możliwości wyrażania siebie — tak o wyborze swojej drogi życiowej mówi Jerzy Lassota, jeden z założycieli Warszawskiej Grupy Niezależnych, współtwórca wraz z Miroslawem Długoszem „Mironem” fundacji „Artbarbakan”, współprowadzący również z „Mironem” praskich galerii: „Mellina Sztuki” przy ul. Białostockiej a następnie „N’69” na Tarchomińskiej.

Jerzy Lassota de Kaliński urodził się w 1946 r. koło Torunia. Od czwartego roku życia mieszka i tworzy w Warszawie. Bardzo wcześnie zaczął rysować, nie uświadamiając sobie, że istnieje taki zawód jak malarz. Teraz już wie, że potrzeby ludzkie i to, w jakim pójdzie się w życiu kierunku, są w jakiś sposób w człowieku zakodowane i wypływają z wczesnych doświadczeń z dzieciństwa. Dla niego, dość samotnego dziecka, wychowywanego przez zapracowaną matkę, gdyż ojciec wcześniej opuścił rodzinę, malowanie stało się czymś niezwykle ważnym. Już wtedy cenił sobie niezależność. Dlatego nie skończył Liceum Plastycznego ani Akademii, jak również nie należał związku plastyków.

- Wybrałem drogę niezależną, bo straciłem w pewnym sensie wiarę w autorytet — mówi artysta.

Zasadzie niezależności jest wierny do dzisiaj. Przychodziła mu ona podczas wielu godzin rysowania z modelu w ognisku plastycznym, podczas rozmów z takimi sławami, jak Jan Cybis, Stefan Gierowski czy Zbigniew Dłubak, i później, kiedy jako 17-letni chłopak zaczął wystawiać swoje prace na murach warszawskiego Barbakanu. Kiedy w 1967 roku plenerową galerią

zainteresowała się milicja, składając artystom „propozycję nie do odrzucenia” („albo sami się wyniesiecie, albo wam pomożemy”), przeniósł się do Świnoujścia i tam w 1969 r. wraz z Miroslawem Długoszem „Mironem” i Romualdem Dąbrowskim „Naldkiem” założył Warszawską Grupę Malarzy Niezależnych, która mimo licznych zmian w składzie przetrwała do dziś.

Jerzy Lassota zajmuje się głównie malarstwem olejnym, ale także gwaszem, akwarelą oraz rysunkiem ołówkiem, pastelem i piórkiem. Ma na swoim koncie udział w ponad 90 wystawach indywidualnych i z grupą „Niezależnych”. Prezentował swoje prace zarówno w Polsce, jak i za granicą, m. in. w Szwecji, we Włoszech, w Niemczech i Francji. Nie tylko jednak tworzył i wystawiał, ale mocno angażował się w działalność społeczno-artystyczną. Był organizatorem niezliczonych wystaw, plenerów i różnorodnych inicjatyw artystycznych. Choć mieszkał na Woli, przez długi czas związany był z Pragą. Brał

udział w tworzeniu takich przedsięwzięć jak „Brzeska ulica artystów”, czy „Otwarta Żąbkowska”, które podobnie jak współorganizowane przez niego pamiętne wystawy w galerii „N’69” na zawsze wpisały się w artystyczny pejzaż Pragi.

Otwarta 17 maja w Muzeum Warszawskiej Pragi wystawa malarstwa Jerzego Lassoty jest pierwszą z trzech planowanych przez kuratorkę Annę Mizikowską ekspozycji pt. „Z Melliny Sztuki”. Prezentuje obrazy olejne z lat 2001-2015, choć jest tam również autoportret z wcześniejszego okresu.

Chociaż te akurat obrazy są dość jednolite stylistycznie, to jednak trudno malarstwo Lassoty jednoznacznie określić. Artysta mówi, że czuje się rozdarty między realizmem a abstrakcją, co jest dobrze widoczne w jego pracach, częściowo figuratywnych, a jednocześnie abstrakcyjnych, zawsze kryjących jakąś tajemnicę. Tak jest na obrazach „Miłość na Pradze” i „Ulica Brzeska”, w których artysta starał się oddać niepowtarzalną atmosferę Pragi.

Wystawę prac Jerzego Lassoty w Muzeum Warszawskiej Pragi można oglądać do 14 czerwca 2019 r.

Joanna Kiwilszo



Praga w bazgrołach

Krzyże celtyckie, swastyki, „elki” w kółeczku, emblematy innego warszawskiego klubu zawieszane na szubienicy, tzw. tagi, wulgaryzmy, męskie genitalia - to najczęstsze formy bohomaszów, a w praktyce aktów wandalizmu, spotykane na elewacjach budynków, przystankach komunikacji miejskiej, ekranach akustycznych, wiatkach śmietnikowych, ławkach, latarniach czy drzwiach. Śmiem twierdzić, że budynki nietknięte przez wandalów to w ujęciu procentowym jednocyfrowa mniejszość na terenie Pragi. Obrywają równo wszyscy, a więc budynki komunalne, spółdzielcze, prywatne, urzędy i kościoły. Najbardziej boli, gdy bohomyzy pojawiają się na budynkach dopiero co wyremontowanych, szczególnie ze środków programu rewitalizacji

oraz na zabytkach. Zniszczenia dokonane przez pseudoartyistów są ogromne. Same koszty usuwania bohomaszów, czy odmalowywania ścian można liczyć w setkach tysięcy złotych, szczególnie w przypadku obiektów zabytkowych.

Po licznych zgłoszeniach mieszkańców urzędnicy zdają się dostrzegać problem, ale reakcje następują powoli, co widać choćby po wysprejowanych elewacjach kamienic przy ul. Kłopotowskiego, gdzie krzyże celtyckie (jeden z symboli rasistowskich) nie niepokojone przez administratorów widać już kolejny rok. Nasze stowarzyszenie postanowiło w tej sprawie zainterweniować u władz dzielnicy. Złożyliśmy petycję dotyczącą problemu pseudograficiarzy. Pierwsze pozytywne efekty są: elewacje

budynków remontowanych w ramach programu rewitalizacji mają być pokrywane powłoką antygraffiti, umowy o utrzymanie budynków komunalnych w sprawności zostaną poszerzone o usuwanie bohomaszów z elewacji, ponadto dowiedzieliśmy się, że umowy ubezpieczeń budynków zawierają zapisy odszkodowawcze w przypadku zniszczeń elewacji.

Zależy nam jednak, by prócz działań ad hoc, wdrożyć rozwiązania systemowe, takie jak np. stworzenie na wzór funkcjonującego w Śródmieściu w ramach struktur ZGN specjalnego zespołu ds. walki z graffitiarzami, dysponującego środkami finansowymi, które pozwalają na natychmiastową reakcję w przypadku zniszczeń. Błyskawiczne działania są tutaj kluczowe. Brak reakcji, czy ciągnące się miesiącami biurokratyczne przepychanki, zachęcają wandalów do kolejnych działań. Za jednym, dwoma tagami, pojawiają się kolejne, aż jest ich tyle, że jako mieszkańcy prze-



stajemy, często z bezsilności, zwracać na ten problem uwagę... Zależy nam również na wyznaczeniu na terenie dzielnicy kilku legalnych miejsc, gdzie będzie można sprejować. Nie wrzucamy wszystkich sprejujących do jednego worka z napisem „wandy”, dostrzegając u części talent, który można spożytkować do upiększenia praskiej przestrzeni.

Krzysztof Michalski
Porozumienie dla Pragi
Napisz do autora:
porozumieniemdlaPragi@gmail.com

Budynek Modlińska 257

Historyczny budynek położony przy ul. Modlińskiej 257 w Henrykowie na Białolece, o którym ostatnio znów zrobiło się głośno. Najpierw za sprawą wniosku złożonego około 4 lata temu przez ówczesnego burmistrza dzielnicy Piotra Jaworskiego, opisywanego przez prężące lokalne media jako nowy wybawca tego miejsca. „Modlińska 257 uratowana” głosiły nagłówki gazet. Niestety, w 2016 roku na ścianach budynku podczas prac przygotowawczych odkryto zabytkowe polichromie. To spowodowało, że prace praktycznie utknęły w martwym punkcie. Jak wynika z relacji zaangażowanych w ten projekt osób, naczelny konserwator zabytków chyba sam nie miał pomysłu co z tym znaleziskiem zrobić. Na przemian zmieniał zdanie albo blokował inwestycję. Temat wrócił na „wokandę” przy okazji ostatniego sprawozdania Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami. Na sesji rady dzielnicy niestety nikt z radnych nie zainteresował się propozycją złożenia skargi na wyżej opisanego urzędnika stołecznego ratusza. Nie wiemy też co na to obecny zarząd. Spisał obiekt na straty czy zamierza dołożyć starań, by został odrestaurowany? Jeszcze kilka lat temu władze deklarowały, że w zabytkowym obiekcie, zgodnie z oczekiwaniem mieszkańców, po przeprowadzonych konsultacjach społecznych, powstanie centrum integrujące lokalną



społeczność oraz przestrzeń, gdzie będziemy pielęgnować białolecką tożsamość. Nazwa nowej placówki miała być spójna z jej adresem: Centrum Lokalne Modlińska 257. Miało tam mieścić się kino sąsiedzkie, sala przeznaczona do prób muzycznych, przestrzeń do działania dla organizacji pozarządowych, ale też czytelnia, klubokawiarnia czy ekspozycja opowiadająca o historii dzielnicy. W okresie wiosenno-letnim wykorzystywany miał być również ogród, w którym odbywać się miały spektakle teatru plenerowego. Władze deklarowały że chcą, by willa stała się miejscem, w którym „będzie tętnić życie”. Jak widać z płomiennych deklaracji niewiele zostało. Tak jak i z największego w historii dzielnicy budżetu w ostatnim roku poprzedniej kadencji samorządu. Jak będzie teraz? Dowiemy się już wkrótce. Czas szybko leci.

Łukasz Oprawski
szeł klubu radnych PiS na Białolece

Kobiety i mężczyźni

Nikt mi nie powie, że Warszawa to nie jest miasto kobiet. Nie, nie takie z Felliniego – po prostu, rządzone przez kobiety. Przez trzy z sześciu w XXI wieku (wliczając obecną, dopiero co rozpoczętą) kadencje samorządu niepodzielną władzę w stolicy sprawowały kobiety: prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz i przewodnicząca rady miasta Ewa Malinowska-Grupińska; ta ostatnia ma teraz szansę pobić

rekord czasu sprawowana mandatu, należący do byłej pani prezydent. Kluczowymi dzielnicami, takimi jak Praga Północ, rządzą kobiety. Nawet szefowa „Gazety Stołecznej” jest kobietą! O szefowej „Nowej Gazety Praskiej” nie wspominając... W herbie Warszawa też ma kobietę.

Nic dziwnego zatem, że rozkwitł w naszym mieście plebiscyt „Warszawianka Roku” - w tym roku odbywa się po raz

drugi. W 2018 r. obok tytułu Warszawianki Roku przyznano tytuł Warszawianki Stulecia. Przyznam, że temu ostatniemu konkursowi bardziej kibicowałem, gdyż wśród 10 nominowanych do tytułu było 5 uczestniczek Powstania Warszawskiego – o czym mało kto wie, tak jak mało kto jest świadom, jak wiele spośród postaci (płci obojga) zasłużonych dla naszego miasta uczestniczyło w Powstaniu, w późniejszych latach z powodu represji politycznych w PRL niechętnie się do tego przyznając. Obok więc znanych z uczestnictwa w Powstaniu Wandy Traczyk-Stawskiej i Wandy Gertz nominowane były wybitna architekt prof. Halina Skibniewska, projektantka m.in. Sądów Żoliborskich - sanitariuszka AK, i Danuta Szaflarska, pierwsza gwiazda polskiego kina – łączniczka Komendy Głównej AK. A tytuł Warszawianki Stulecia uzyskała Irena Sandlerowa – znana z udziału w Radzie Pomocy Żydom „Żegota”, lecz również powstańcza sanitariuszka na Mokotowie.

Wandę Traczyk-Stawską, łączniczkę AK o młodzieńczej, niespożytej energii, zabiegającą od lat o pamięć Powstania, nominowano w ubiegłym roku także w konkursie Warszawianki Roku. Mam nadzieję, że w tym roku również w dziesiątce kobiet, na które będzie można głosować, znajdzie się uczestniczka Powstania, zwłaszcza że mamy rok okrągłej rocznicy tego wydarzenia.

W tym roku przyznany będzie dodatkowo tytuł Warszawianki Przemian, który ma przybliżyć mieszkańcom Warszawy wiele postaci kobiet Okrągłego Stołu, jak mówi Ewa Malinowska-Grupińska. Ciekawe, czy ktoś zgłosi jedyną uczestniczkę Powstania Warszawskiego i zarazem Okrągłego Stołu? Wymaga to pewnej odwagi, gdyż sanitariuszka batalionu AK „Gustaw” uczestniczyła w Okrągłym Stole po stronie partyjno-rządowej.

Mam też nadzieję na coś jeszcze. W odwiecznej nazwie naszego miasta kobieta ma twarde 50 procent udziałów. Ni mniej, ni więcej, co do litery; resztę ma Wars. Może więc, nawiązując do tej tradycji i



przywracając trochę równowagi, pan prezydent zarządzi równoległy konkurs na tytuł Warszawianki Roku i Warszawianki Stulecia?

Maciej Białecki
maciej@bialecki.net.pl

Kryzys w koalicji

Odwołanie wiceburmistrza zawsze jest wydarzeniem, którego nie można nie skomentować. Odwołanie wiceburmistrza z powodów obyczajowych jest wydarzeniem, które skomentować trzeba. Sytuacja taka wydarzyła się na naszej dzielnicy po raz pierwszy. Cała historia ze szczegółami opisywana jest w tabloidach. Sprawa rozegrała się błyskawicznie. W piątek, 10 maja, ukazał się pierwszy artykuł w Super Ekspresie, a 14 maja wiceburmistrz Dariusz Wolke, bo o nim mowa, przestał pełnić swój urząd. Nie będę silił się na oceny moralne. Z politycznego punktu widzenia Dariusz Wolke zachował się w sposób odpowiedzialny. Uznając, że stał się problemem dla koalicji rządzącej Pragą, złożył na moje ręce pismo, w którym odpowiedni wniosek i rada dzielnicy 17 głosami za, przy braku głosów przeciwnych, wiceburmistrza odwołała. Oczywiście, nie obyło się bez debaty, w której prym wiodło opozycyjne PiS. Padły mocne słowa, domagano się wszelakich kontroli, nie przyjmując do wiadomości, iż jedną z pierwszych czynności, którą wykonała

przełożona wiceburmistrza - burmistrz Ilona Soja-Kozłowska, był wniosek do prezydenta Warszawy o wdrożenie procedur antymobbingowych, przewidzianych procedurą w m.st. Warszawa. Prawie godzinna dyskusja nie wniosła nic nowego do sprawy oprócz tego, że radni PiS zaczęli w debacie publicznej przywoływać anonimów krążące po urzędzie, dopomagając się ich weryfikacji, traktując je jak informacje od sygnalistów (nowe dziecko PiS). Nawet nie wiem, czy mają świadomość stąpania po cienkim lodzie i budzenia demonów przeszłości. Przytoczona przeze mnie w dyskusji postać Pawki Morozowa nic im nie mówiła. Anonim jest śmieciem i powinien wylądować tam, gdzie jest jego miejsce, czyli w śmietniku. Nigdy - a wiele lat pełniłem stanowiska kierowniczego - ten rodzaj „dokumentu” nie budził mojego zaufania, a nieliczne trafiające do mnie znajdowały się szybko tam, gdzie ich miejsce. Wychodzę z założenia, że lepiej nie skazać kilku winnych niż jednego niewinnego. W sprawie wiceburmistrza Dariusza Wolke nie zamierzam być sędzią. Jego korespondencja z urzędniczą wskazuje, że zostały przekro-



zione zasady dobrego smaku - z obu stron. Wiceburmistrz Wolke ma prawo do obrony i - jak zapowiedział - w pełni z tego skorzysta. Czy rządząca Pragą koalicja się utrzyma? Wszystko wskazuje, że tak. Oczekuję wniosku ze strony pani burmistrz o zwołanie kolejnej sesji, na której uzupełnimy zarząd. A moralistom z PiS radzę pilnować swojego podwórka, bo ktoś im kiedyś wyliczy ich grzeszki.

Ireneusz Tondera
przewodniczący Rady Dzielnicy Praga Północ m.st. Warszawy
Sojusz Lewicy Demokratycznej i.tondera@upcpoczta.pl

PS z ostatniej chwili. Zarząd dzielnicy złożył wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji w sprawie wyboru zastępcy burmistrza dzielnicy. Sesję zwołałem na 24 maja.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 61 § 4, oraz art. 10 § 1 – ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 2096 ze zm.), zwanej dalej „K.p.a.”, art. 53 ust. 1 - ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 1945 ze zm.), art. 39 ust. 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 506), art. 11 ust. 3 ustawy z dnia 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 1817), oraz § 17 uchwały Nr XLVI/1422/2008 Rady miasta stołecznego Warszawy z dnia 18 grudnia 2008 r. w sprawie przekazania dzielnicom m.st. Warszawy do wykonywania niektórych zadań i kompetencji m.st. Warszawy (Dz. Urz. Woj. Maz. z 2016 r. poz. 6725)

Zarząd Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy zawiadamia, że zostało wszczęte postępowanie administracyjne na wniosek Home Invest Poborzańska I Sp. z o.o., z siedzibą w Warszawie, ul. Jana Kazimierza 64, złożony w dniu 19.04.2019 r. przez pełnomocnika Pana Jacka Tarasiuka, w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, polegającej na budowie sieci elektroenergetycznej oświetleniowej wraz z latarniami, na działkach nr ew. 39/3 oraz 58-cz. z obrębu 4-08-17 przy ul. Poborzańskiej, na terenie Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy, na terenie Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy.

Zgodnie z art. 10 § 1 „K.p.a.” stronom postępowania przysługuje prawo do czynnego udziału w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji do wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Ze względu na terminy postępowania ewentualne wnioski i zastrzeżenia należy zgłosić w terminie 14 dni od daty podania informacji do publicznej wiadomości w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Targówek, Urząd Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy ul. Kondratowicza 20, 00-983 Warszawa, tel.: + 22 44-38-679 w godzinach pracy Urzędu.

mini ogłoszenia

NAUKA

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 516-630-068

ANGIELSKI, egzaminy, matura 609-631-186

USŁUGI

AGD, telewizory, anteny - naprawa, dojazd 602-216-943

DRZWI OKNA

- Drzwi antywłamaniowe Gerda, Dorn
- Drzwi wewnętrzne Porta, Dre, Pol-skone
- Okna PCV i AL
- Parapety wew. i zew.
- Rolety wew. i zew. plisy, żaluzje, moskitiery

PROMOCJA na okna 40%
raty - rabaty - sprzedaż - montaż
Transport i obmiar gratis!

MAR-MET, ul. Gorzykowska 3
tel. 22 679-23-41, 600-925-147
mariusz_gradek@wp.pl

www.drzwiokna.waw.pl

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, karcherem, 694-825-760

DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

KONSERWATOR, złota rączka 606-181-588

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi cenne książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

KUPIĘ każdy samochód 519-353-990

SPRZEDAM

SPRZEDAM cztery butle gazowe po 75zł/szt. 603-770-121, 510-192-741

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH ul. Poborzańska 8

NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85

Po sąsiedzku

Czy nowe rady osiedli na Pradze Północ są potrzebne?

W minionym tygodniu dzielnica rozpoczęła konsultacje społeczne dotyczące powoływania nowych rad kolonii/osiedli na terenie Pragi Północ. Dotąd istniały dwie rady kolonii: nasza na Śliwicach i Rada Kolonii Żabkowska. W innych dzielnicach, przywoływanych jako w tym zakresie modelowe, czyli Pradze Południe i Śródmieściu, obszar został podzielony w całości na kilka rad osiedli. Tam samorząd lokalny działa prężnie, aktywnie współpracując z radami dzielnic. Poziom osiedli czy kolonii to miejsce określania lokalnych potrzeb i krystalizowania się opinii mieszkańców danego terenu. Radę osiedla wylania się w wyborach – powszechnych (uprawnieni są mieszkańcy osiedla) i bezpośrednich (głosujemy przy urnie na konkretnych kandydatów spośród mieszkańców, na wzór wyborów do rad dzielnic). Praca w radzie kolonii bądź osiedla (nazwa zależy głównie od wielkości obszaru) jest

pracą społeczną, bez wynagrodzenia. Dzielnica przeznacza jednak pewne, niewielkie, środki na artykuły biurowe.

Jakie uprawnienia mają rady osiedli? Stosunkowo niewielkie. Mogą opiniować i inicjować działania na rzecz swojego terenu, aktywizować mieszkańców, zabiegać u radnych dzielnicowych o realizację konkretnych zadań. Czy to się sprawdza? Różnie. Jak zwykle, wszystko zależy od ludzi. Tam, gdzie jest wola władz dzielnic, tam współpraca jest lepsza, a mieszkańcom łatwiej wygospodarować czas na przynoszące efekty działania. Ale, że „łaska pańska na pstrym koniu jeździ”, władze często się zmieniają, i trzeba się liczyć w takim działaniu także z niepowodzeniem i „latami chudymi”. Inicjatorem powstania kolejnych jednostek samorządu niższego rzędu jest wieloletni samorządowiec, obecny przewodniczący rady dzielnicy, Ireneusz Tondera, który znalazł zrozumienie dla tej idei wśród innych dzielnicowych radnych. Czyżby czas dojrzał?

Jako przewodniczącą jedynej aktywnej obecnie na Pradze Północ rady niższego rzędu, rady Kolonii Śliwice, zależy mi na powstaniu kolejnych rad osiedli i kolonii. Łatwiej działać

w grupie niż w pojedynkę, z pewnością poprzyłoby to także zrozumienie wśród urzędników, radnych i samych mieszkańców, czym jest ten szczebel samorządu. Odbijając się konsultacje społeczne rzucają na temat trochę światła i choćby z tego powodu mogą okazać się owocne. Wydaje mi się jednak, że w naszej dzielnicy nie da się osiedli i kolonii wydzielać odgórnie. Inicjatywa powinna należeć do mieszkańców. Podstawowe pytanie to: Czy nowe rady osiedli na Pradze Północ są potrzebne? To, jakie mają mieć granice i nazwy, jest kwestią wtórną, a teoretycznie tego dotyczą obecne konsultacje. Na wstępie przydałaby się analiza wszystkich za i przeciw. Powyżej padło kilka argumentów z obu kategorii. Nie chcę jednak teraz robić takiej analizy, poczekam na wyniki konsultacji. A kolejne konsultacje już 22 maja (środa), godz. 17.15, Wypożyczalnia dla Dorosłych i Młodzieży nr 102, ul. Jagiellońska 47E, 23 maja (czwartek), godz. 17.30, Centrum



Kreatywności Targowa, ul. Targowa 56, 24 maja (piątek), godz. 17.30, Szkoła Podstawowa nr 354, ul. Otwocka 3. Zachęcam do wzięcia w nich udziału. Uwagi można też przysłać na adres mailowy: ppn.konsultacje@um.warszawa.pl Wyniki poznamy zapewne niebawem, w postaci raportu z konsultacji.

Karolina Krajewska
przewodnicząca Rady Osiedla Śliwice



Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pełen zakres usług

Przysłowia są mądrością narodu

Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie - to moje podsumowanie trzeciej i tzw. czwartej RP. W świetle zbliżających się wyborów do europarlamentu PiS przedstawił swoją euro elitę. Oczywiście, gdyż numero uno jest profesor Legutko, wg prezesa atomowy intelektualista, cybermózg i wzór prawniczych szarych komórek, alści dlaczego uważający publicznie, że zgwałcenie przez pedofili dwunastoletnie to pederastia?

Numero duo, Ryszard Czernecki, knot wizerunkowy dla całej Polski, szalikowiec, obrażający swoją inteligencję i patriotyzm jest delegatem za moje pieniądze osłanionym za wyrzucenie z funkcji wiceprzewodniczącego PE za złuzanie i zwyzywanie, o zgrozo, polskiej europosłanki!

Kto go teraz delegował? To nie poziom obciachu za zegarek. Zachowanie tego pana poszło w świat i jak się pojawił z powrotem, to zostanie wygwizdany, a zwłaszcza jego wyborcy. Warto?

Czy wzorem dla młodzieży jest numero tres no englisz Beata Szydło i quarto, ponad 70-letni Sariusz Wolski, obydwoje wyśmiani w Brukseli, a witanii w kraju kwiatami? No nie wiem. Co roku wyjeżdżam za granicę, a od 3 lat nie potrafię wytłumaczyć Europejczykom dlaczego oddalamy się od Europy. Odsyłam do Putina i istoty afery podkarpackiej (polecam).

Fenomenem braku dobrego wykształcenia, a może inaczej - konsekwencją złej szkoły, fatalnego poziomu kształcenia są szarlatani i szpiechy na górze władzy. Niżej mohery, wróżki, narkomania, nacjonalizm i populści. Proszę Szanownych Państwa, tam gdzie jest wiedza i udokumentowane fakty nie ma sporu. Jesteśmy głodni prawdy, której nie dostajemy. Prawdy nie zapewnia nam ani tron, ani ołtarz. Dostajemy ledwie opłatek bez wina raz na tydzień i Kurskiego na okrągło. Oto tajemnica.

Ruchy antyszczepionkowe także nie omiły zwierząt. Moderator antyszczepionkowy, inż. Zięba, tak nawkladał do podatnych na naiwną wiarę mózgów, że ich posiadacze

przestali szczepić swoje zwierzęta. Poziom ignorancji przekroczył bezpieczny poziom. To prosta droga do epidemii. Od dwóch lat obserwuję wzrost nietypowych, bo bardziej agresywnych krwotocznych zapaleń żołądka i jelit, wirusowo - bakteryjnego zapalenia krtań i tchawicy i pośrednio nie wśród psów, ale ich właścicieli nietypowego działania wirusa nosówki. Przez Pragę i jej ościsłe miejscowości przetacza się epidemia parwowirusy. Zmutowany u od lat nieszczepionych psów działa nadostrzo. Czyli zabija w jeden do trzech dni. Zero dialogu i brak reakcji na leczenie. Dalej, w czasie strajku nauczycieli w pobliskim osiedlu wystąpiła u dzieci lokalna epidemia krztuśca, za którego zawleczenie oskarżono szkołę. Jak można zarazić się bordetellą bronchosepticą w szkole, do której się nie chodzi? Równolegle do zachorowań dzieci miałem przypadki kaszlu kennełowego u psów, który może być zoonozą, którego jednym z elementów zakaźnych jest ww. bakteria. Rodziców zarażonych dzieci zachęcam do spojrzenia w książki szczepień.

Ponadto chciałbym poruszyć całą poważną rolę wirusa nosówki. Wirus ten, którego obecność chorobotwórcza zawsze zaczyna się w górnych drogach oddechowych i płucach, alści miejscem docelowym jest układ nerwowy z rdzeniem kręgowym i mózgiem włącznie. Paramyksowirus jest wielkim przyjacielem rhabdowirusa, czyli wirusa wścieklizny. Proszę rozejrzeć się dookoła i zobaczyć czy w gronie rodziny, sąsiadów, znajomych widzicie. Szanowni Państwo, osoby z chorobą Alzheimera, zapalenia rdzenia kręgowego, zapalenia nerwu trójdzielnego wirusy nosówki o działaniu neurotropowym u psów mogą infekować ludzi i tam mutować do postaci neurotropowych. Nagle tak trudne staje tak proste. Wystarczy wiedzieć i przestrzegać zaleceń. I jeszcze raz powtórzę: tam, gdzie jest prawda, tam nie ma sporu. W codziennym życiu, przy stole, szkole, polityce, kościele, a przede wszystkim pomiędzy autorem a czytelnikami.

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 5 czerwca

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk ZPR Media Spółka Akcyjna. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adiustacji i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-462 Warszawa, ul. Jagiellońska 42 lok. 73/73A tel./faks 22 618-00-80

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14
Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**
<https://www.facebook.com/nowapraska>

strona internetowa - www.ngp.pl

e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl

dla reklam i zdjęć reklama@ngp.pl

redakcja: redakcja@ngp.pl

Nasi przedstawiciele:
Bogumiła 507-257-824, Jagoda 605-037-515, Paweł 609-490-949

Mistrz naturalnych metod leczenia kolejny raz w Polsce EFRENDO BALBO

Urodził się w prowincji górskiej Sabanga, wiosce Supanga w plemieniu Igorod. Z uzdrawianiem zapoznał się u babci Kiliny, przez miejscowych nazywanej szamanką „Hilot”. Babcia naturalnymi metodami leczyła rodzinę i okolicznych mieszkańców. Praktykowała duchowe i praniczne uzdrawianie poprzez dotyk, energetyzację tkanek i medytacyjną modlitwę.

Obserwując jej metody sam poczuł, że może pomagać innym. Zastępował ją podczas nieobecności. Wiedział też, że dzięki wierze w Boga otrzymał dar uzdrawiania. Rozwijał swoje umiejętności kończąc Paramedyczny Instytut MERIDIAN w Baguio City na Filipinach.

W Polsce pomógł już tysiącom ludzi.

Bardzo skutecznie wspiera ludzi w chorobach krążenia, immunologicznych, przemianie materii, organach wewnętrznych (żołądek, jelita, wątroba, trzustka, nerki), bólach kręgosłupa, stawów i mięśni, rwie kulszowej, reumatyzmie, astmie, sprawach nowotworowych, nerwicach, depresji, SM, mięśniakach, torbielach, tarczycy, zatokach, oczach, zaburzeniach hormonalnych, prostacie.

Możliwe są też wizyty domowe.

Zapisy i informacje w godz. od 9 do 19 pod numerami tel.: 22 679 22 47, 605 324 865, 605 177 007.

Przyjmuje w Warszawie na Zaciszu w dniach:

22, 23, 24, 25, 27, 28, 29, 30, 31 maja 1, 3, 4, 5, 6, 7, 8 czerwca

Niekonwencjonalne Metody Leczenia „NATURA”.

Więcej informacji: www.filipinskieuzdrowienia.pl



OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz.U. z 2018 r. poz. 2096 ze zm.) oraz art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tj. Dz.U. z 2018 r. poz. 1474 ze zm.)

zawiadamiam,

że na wniosek Inwestora – Miasto Stołeczne Warszawa, reprezentowanego przez Burmistrza Dzielnicy Targówek, Pana Sławomira Antonika, złożony dnia 3 kwietnia 2019 r., uzupełniony dnia 25 kwietnia 2019 r. w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na **rozbudowie ulicy Mosiężnej na odcinku od ulicy Przewoźników do ulicy Chałupniczej w Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy** wszczęto postępowanie administracyjne.

Planowana rozbudowa ulicy Mosiężnej obejmuje poniższe działki (Uwaga: w nawiasach podano numery działek przed projektowanym podziałem):

w obrębie 4-09-16 działki ewidencyjne nr 44/11(44/1), 44/13(44/5), 44/6, 62/3(62), 158/1, 158/2, 158/3, 158/4, 158/5, 158/6, 159/1, 159/3, 159/4, 159/5, 159/6 i 159/7.

Działki objęte koniecznością budowy lub przebudowy innych dróg publicznych:

w obrębie 4-09-16 działki ewidencyjne nr 155/15, 154/15, 154/14, 155/14, 157/11, 157/12, 155/13, 156/12, 156/13.

W związku z planowaną inwestycją przewidywane są ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości lub ich części:

- celem przebudowy zjazdów:

w obrębie 4-09-16 działki ewidencyjne nr 44/2, 44/4, 45, 46, 65, 64, 48, 49, 68, 69,

- celem wykonania obowiązku budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia:

w obrębie 4-09-16 działki ewidencyjne nr 154/13, 155/32, 57/1, 57/2, 63, 62/4(62), 44/12(44/1),

- celem budowy i przebudowy urządzeń wodnych lub melioracyjnych:

w obrębie 4-09-16 działki ewidencyjne nr 158/3, 158/1, 158/5, 158/6, 159/1, 159/5, 159/6, 159/7.

Działki podlegające podziałowi:

w obrębie 4-09-16 z dz. ew. nr 44/1 na dz. ew. 44/11 i 44/12, z dz. ew. nr 44/5 na dz. ew. nr 44/13 i 44/14, z dz. ew. nr 62 na dz. ew. nr 62/3 i 62/4.

Działki podlegające przejęciu na rzecz miasta stołecznego Warszawy:

W obrębie 4-09-16 działki ewidencyjne nr 44/11(44/1), 44/13(44/5), 44/6, 62/3(62), 158/3, 159/5.

W związku z powyższym zawiadamiam, że zgodnie z treścią art. 10 § 1 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego strony mogą zapoznać się z aktami w powyższej sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa, Urzędu Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy, przy ul. Kondratowicza 20 w Warszawie, pokój 324, w dniach i godzinach pracy Urzędu, tel. 22 44-386-76.

**KREATYWNA
ZABAWA**



**DZIECIĘCA
WYOBRAŹNIA**

ROZBAWIENI NA PRADZE
DZIEŃ DZIECKA W GALERII WILEŃSKIEJ

w sobotę, 1 czerwca,
w godzinach od 12:00 do 18:00, I piętro

W programie m.in.: symulatory VR, mata do tańczenia, kultowe zabawki,
warsztaty kreatywne, zabawy podwórkowe, konkursy z nagrodami.